Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczy ny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 130.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7235. Lwów, czwartek, 6 listopada 1924. Rok XV.

Ch.-D. za rozwiązaniem Sejmu.

Sytuacja w Sejmie wyjaśni się we czwartek. — Niesłychany skandal w kuloarach sejmowych. -- Pos. Miedziński czynnie znieważył p. Rabskiego. -- Przymusowe opróżnienie ros. ambasady w Paryżu.

Niebezpieczny krok.

Lwów, 4 listopada.

Poseł dr. Głąbiński uważany był dotąd za polityka zbyt wytrawnego, aby dopuszczać się zwyczajnych taktycznych błędów. Jego wieloletnia praktyka parlamentarna przeszła w rutynę i choć niewątpliwie uszczupliła lotność myśli, a szerokość horyzontów ograniczyła do jednego t. zw. narodowego dogmatu, nie mniej czyniła go jednym z bardziej zrównoważonych polskich parlamentarzystów. Stąd z reguły przypadała mu rola przemawiania w sprawach trudnych i niezbyt wdzięcznych. Ilekroć polityka jego klubu przeciwstawiała się temu, za czem przemawiała racja państwowa i zdrowa opinja społeczeństwa — wysuwano posła Głąbińskiego w przekonaniu, że spełni swą funkcję zręcznie i nie bez taktu.

Trzeba było dopiero lekkomyślnej krytyki działalności min. Skrzyńskiego, aby p. Głąbińskiemu powinęła się noga. Prasa, zbliżona do jego obozu, usiłuje wykazać, że wystąpienie leadera Z. L. N. nie było błędem. Zgoda, ale obaczmy skutki. Były one dwojakie. Wyraziły się w wyniku głosowania i w zmianach, dokonanych pod wpływem ataku na naszą politykę zagraniczną po prawej stronie Sejmu.

Głosowanie nie tylko pozostawiło oponentów w kompromitującej mniejszości. Najbardziej bolesnym dla nich faktem jest większość 108 głosów polskich za wnioskiem P. P. S. Fakt ten przekreśla całą dotychczasową arytmetykę prawicy, która pocieszała siebie i swoich: „zostaliśmy wprawdzie przegłosowani, ale większość polska jest przy nas; przegłosowani zostaliśmy głosami niepolskimi“. Obecnie — przegłosowani zostaliśmy głosami polskimi — mimo pomocy, jakiej udzielili nam komuniści, Ukraińcy i sjoniści.

To jedno. Drugie jest jeszcze dotkliwsze, a polega na faktycznem rozsypaniu się bloku „ósemki“. Chrześcijańska demokracja, jedna z trzech grup, składających ów blok, wystąpiła z niego, głosując za wnioskiem P. P. S. Dziś, po głosowaniu, toczy się żwawa kanonada między niedawnymi przyjaciółmi. Koniec sielanki.

Stanowisko zatem, zajęte przez p. Głąbińskiego i Z. L. N., było błędem — taktycznym i zasadniczym. Taktycznym, bo wywołało najgorsze skutki. Zasadniczym, bo stawiało sprawę w ten sposób, że mimo wszelkich zastrzeżeń żadne, państwowo dojrzałe stronnictwo nie mogło podpisać się pod napaścią p. Głąbińskiego.

Solidaryzowanie się z nim byłoby potępieniem polityki min. Skrzyńskiego. Byłoby przekreśleniem wszystkich jego oświadczeń, wykazujących pokojowe i tolerancyjne dążenia Polski. Byłoby wyraźnem votum nieufności dla Ligi Narodów i jej zasad, do których potrafił się dostroić min. Skrzyński.

Wykorzystanie tego błędu w całej rozciągłości jest dowodem wielkiej zręczności premiera Grabskiego. Nie tylko bowiem izolował niefortunnych oponentów, lecz ponadto wciągnął pod sztandar Rządu grupy skądinąd — jak P. P. S. lub Wyzwolenie — wobec Rządu niezbyt przyjazne.

W każdym razie dzień ten tworzy jedną z najciekawszych kart naszego parlamentaryzmu.

Przymusowe opróżnienie ambasady rosyjskiej w Paryżu.

B. ambasador carski Makłakow opuścił gmach z protestem.

Paryż, 4. listopada. (Tel. G. P.) Były ambasador carski przy rządzie francuskim Makłakow opuścił gmach ambasady rosyjskiej, który należy do najpiękniejszych budynków w Paryżu, **zabierając ze sobą archiwa i wszystkie cenniejsze rzeczy.** Wyprowadzkę tę poprzedziła korespondencja dyplomatyczna między Makłakowem a Herriotem. **Herriot zażądał od Makłakowa przekazania ambasady nowemu posłowi sowieckiemu, na co Makłakow odpowiedział odmownie,** oświadczając, że nie może przekazywać poselstwa przedstawicielowi rządu, którego nie uznaje. **Gmach ambasady świeci obecnie pustkami i strzeżony jest przez policję.**

Wybitni dyplomaci rosyjscy

rozpoczną imieniem Sowietów rokowania z Francją.

Paryż, 4. listopada. (Tel. G. P.) **Rokowania francusko-sowieckie rozpocząć się mają w dniach najbliższych na Quai d'Orsay.** Skład delegacji sowieckiej nie jest jeszcze ustalony, jakkolwiek uchodzi za rzecz pewną, że ze strony sowietów wystąpi **wielu znanych dyplomatów z czasów przedwojennych.**

Katastrofa aeroplanu pasażerskiego w Gdańsku.

PILOT I 3 PASAŻEROWIE PONIEŚLI ŚMIERĆ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Wrszawa, 4. listopada. (Z.) Dziś o godz. 9 rano w **porcie lotniczym w Gdańsku wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza.** Aparat pasażerski linji EAG. przerobiony z wojskowego niemieckiego samolotu roztrzaskał się. **Pilot i 3 pasażerów zabitych.**

Przyjęcie posła Wojkowa

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. listopada. (Z.) **Min. spraw zagr. przyjął dzisiaj posła sowieckiego Wojkowa.** P. Wojkow złoży papiery uwierzytelniające Prezydentowi Rzpltej w dniach najbliższych.

—o—

ILE KOSZTUJE OCHRONA GRANICY WSCHODNIEJ?

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. listopada. (Z.) **Preliminarz budżetowy na miesiąc listopad zawiera pozycje 6.400 tys. złotych w budżecie min. spraw wewn., przeznaczonych na pokrycie wydatków, związanych z realizacją ochrony granic.**

—o—

CHORY MINISTER DAROWSKI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. listopada. (Z.) „Kurjer Wieczorny“ donosi, że **min. Darowski zapadł na chorobę sercową.** Po ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy, gdy wszyscy posłowie ostro krytykowali jego politykę, **p. Darowski dostał ataku serca.**

—o—

PRUSY CENZURUJĄ LISTY POLSKIE!

Tajna cenzura w Królewcu.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. listopada. (Z.) Z Królewca donoszą, że niemiecki min. spraw wewn. wydał nakaz **kontrolowania korespondencji, skierowanej do wybitnych działaczy polskich. Listy Polaków są po kilka dni przytrzymywane w urzędzie pocztowym i cenzurowane wbrew konstytucji niemieckiej.**

—o—

POSEŁ NIEMIECKI PRZYBYŁ DO MOSKWY.

Moskwa, 4. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj **przybył tu poseł niem. Brockdorf-Rantzau** witany na dworcu przez Cziczerina i szereg urzędników

—o—

POLSKO-PERSKA UMOWA HANDLOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. listopada. (Z) W najbliższych dniach udaje się naczelnik wydziału Min. handlu p. Węclawowicz **do Konstantynopola celem podjęcia rokowań w sprawie zawarcia umowy handlowej między Polską a Persją.**

POLSKIE PRZĘDZALNIE W TURCJI.

Warszawa, 3. listop. (Z) Korespondent nasz dowiaduje się od przemysłowców łódzkich, że **przemysł łódzki zamierza założyć w Turcji własną przędzalnię,** któraby obsługiwała rynek turecki, oraz założyć wielkie plantacje bawełny. W tej sprawie toczą się rokowania ze rządem tureckim o odnośną koncesję.

Sejm o preliminarzu budżetowym na rok 1925.

Stanowisko poszczególnych stronnictw.

Ch.-D. oświadcza się za rozwiązaniem Sejmu, po zmianie ordynacji wyborczej.

Warszawa, 4. listop. (Tel. G. P.) Posiedzenie Sejmu z dnia 4. listopada 1924. Przystąpiono do **dalszych rozpraw nad preliminarzem budżetowym.**

P. **Chaciński** (Ch. D.) zaznacza przedewszystkiem, że dotychczasowy przebieg dyskusji, jakoteż **niedawny zatarg na terenie Sejmu odsłoniły chorobę, na którą cierpi nasz Sejm, a mianowicie bezsilność i niemoc parlamentarną,** wskutek czego rządy, z małymi wyjątkami, nie były nigdy dotąd wyrazem większości. Aby dojść do tego celu, należy po zmianie ordynacji wyborczej **rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory.**

Mowca oświadcza dalej, że nie podziela optymizmu ministra spraw zagranicznych, jakoby nam już nic nie groziło. Narady 55 państw nad sprawą pokoju są wprawdzie znacznym postępem, jednak niepokojącym wypadkiem było to, że w Genewie Mac Donald **zupełnie świadomie,** zdaniem mowcy poddał w wątpliwość nasze granice zachodnie. Boimy się dążenia do pokoju przez zaspokojenie apetytów malkontentów, a wiemy, że malkontentami są ci, których nie zadowala traktat wersalski. Gdybyśmy mieli rękojmię, że Niemcy i Rosja rozbroją się, to wówczas i Polska mogłaby to uczynić. Dotąd jednak nasze doświadczenia nakazują nam **największą ogldność.**

Co do sytuacji wewnętrznej, stwierdza p. Chaciński, że jest ona **ciężka.** Wiemy, że Polska nie jest krajem jednolitym etnograficznie i chcąc wysnuć z tego jakieś konsekwencje, należy zrobić zastrzeżenie, że **nasze stosunki z mniejszościami mogą być załatwione tylko wewnątrz państwa, na zasadzie współżycia.** Pierwszym do tego krokiem były ustawy językowe. Współżycie, do jakiego dążymy, jest jednak znacznie utrudnione wystąpieniami mniejszości, szkalujących Polskę.

Co do sytuacji gospodarczej, a w szczególności kryzysu gospodarczego, wysuwa mowca konieczność **utrzymania nowej waluty.** Co do 8-godzinnego dnia pracy, to zdaniem mowcy należałoby zastanowić się, czy przemysłowcy nasi stanęli na wysokości zadania. Niemcy mieli czas wyzyskać okres inflacji i poczynić inwestycje, tak, że dziś mogą konkurować z całym światem. Przemysłowcy polscy tego złego okresu inflacji nie wyzyskali. Przy tej sposobności zarzuca mowca rządowi, że **nie poczynił** odpowiednich kroków na terenie międzynarodowym, aby **wyjaśnić sprawę 8-godzinnego dnia pracy.**

Kończąc, oświadcza p. Chaciński, że jeżeli idzie o stanowisko klubu do obecnego gabinetu, to streszcza się ono głównie w stosunku **do szefa gabinetu i ministra skarbu.** Klub mowcy **będzie popierał nadal premiera w rozpoczętej sanacji stosunków gospodarczych.**

PSL. Piast nie bierze odpowiedzialności za rząd, ale w interesie państwa popierać będzie jego zamierzenia.

Dalej zabrał głos p. **Witos** (Piast) oświadczając na wstępie, że stronnictwo jego nie należy do tych, które starały się osaczać rząd, uważając się za jedynie powołane do ratowania ojczyzny, lub chcąc stworzyć atmosferę, która im pozwoli na powrót do władzy.

Po omówieniu poszczególnych działów administracji państwowej, zajmuje się mowca sprawami **polityki zagranicznej,** oświadczając, że ostatnio nastąpiły fakty, które **muszą poważnie zachwiać optymizmem,** jaki u niektórych wytworzył się w Genewie. To, co się stało w Anglji, **zmienia** poważnie postać rzeczy, a **uznanie przez Francję Rosji sowieckiej musi podyktować obywatelowi polskiemu i politykowi pewną ostrożność.** Mowca **nie czyni z tego powodu zarzutu naszemu ministrowi spraw zagranicznych** bo jeżeli nie może się oprzeć na sile faktów i na skonsolidowanych stosunkach w państwie, to cała jego energia i zdolność nie zdadzą się na wiele.

Mowca wywodzi dalej, że dotychczas stosunki wewnętrzne nie są unormowane. Pogorszyły się one nawet, jak tego dowodzą **stosunki na kresach.** Mowca krytykuje ostatnie zarządzenia względnie za mało energiczne stanowisko rządu.

Co do **spraw gospodarczych,** wywodzi p. Witos, że gospodarka nasza prowadzoną jest **wbrew interesom olbrzymiej większości ludności.** Błędem tu było wytworzenie wielkiego przemysłu, który obecnie, nie posiadając subsydjów, nietylko nie jest zdolny do eksportu za granicę, ale stracił nawet odbiorców wewnątrz państwa, którzy zresztą byli odbiorcami przymusowymi (drobni rolnicy).

W związku z osłabieniem siły płatniczej ludności zajmuje się p. Witos budżetem na r. 1925, twierdząc, że zarówno dział wydatków, jak i dochodów nie jest realny. P. Witos twierdzi, że należy zwrócić się o **pożyczki zagraniczne,** gdyż nie można zwalać ciężaru wojennego tylko na barki jednego pokolenia. Sprawę **parcelacji** uważa p. Witos za sprawę mającą znaczenie polityczne, państwowe i społeczne. Tę wielką reformę trzeba zrobić, a jeżeli państwo nie będzie mogło znaleźć na to środków, **to muszą ponieść ofiarę ci, którzy posiadają ziemię.** Czekamy jeszcze krótki czas na spełnienie obietnic a mamy środki parlamentarne, żeby z niedotrzymania tych obietnic **wysnuć odpowiedni wniosek.**

W końcu zajmuje się mowca **zagadnieniem rozwiązania obecnego Sejmu,** twierdząc, że Sejm ten **nie spełnił swego zadania i powinien być rozwiązany,** ale pod jednym warunkiem: równoczesnej zmiany ordynacji wyborczej, aby nowe wybory dały Polsce **wyraźną większość sejmową.**

Mowca oświadcza w końcu: Myśmy tego rządu **nie stworzyli i odpowiedzialności zań nie bierzemy,** a jeżeli popieramy jego zamierzenia, to robimy to w interesie państwa. Nie stawiamy, ani nie popieramy żadnych żądań co do usunięcia niektórych ministrów, bo to jest dyktowane interesami partyjnymi. Nasza robota będzie zawsze zgodna z interesami państwa i demokracji.

Klub ukraiński kontynuuje ostrą opozycję.

Następny mowca p. **Chrucki** (Ukr.) stwierdza, że Polska dąży do tego, aby **sprawa mniejszości narodowych** była traktowana jako sprawa wewnętrzna Polski, i pod tym względem **nie ma różnicy między prawicą i lewicą.** Mowca przeciwstawia się temu poglądowi, twierdząc, że sprawa mniejszości narodowych jest właśnie sprawą międzynarodową. Mowca wywodzi, że Białorusini i Ukraińcy nie zrzekną się nigdy ziem znajdujących się w granicach państwa polskiego. W końcu krytykuje politykę rządu na kresach w stosunku do mniejszości narodowych i oświadcza, że skoro rząd w niczem nie zmienił swego stanowiska do mniejszości, to i my nie mamy powodu zmieniać naszego stanowiska wobec rządu.

Klub Kat.-ludowy (grupa p. Matakiewicza) ma zaufanie do gabinetu.

P. **Greis** (katolicko-lud.) stwierdza przedewszystkiem, że zbliżamy się **do unormowania stosunków wewnętrznych,** przyczem wyraża uznanie premierowi Grabskiemu, jako temu, który w najcięższym momencie dla państwa kilku śmiałymi posunięciami uleczył stosunki finans. Obecnie konieczna jest **sanacja stosunków gospodarczych.** W końcu oświadcza, że dla sanacji musiało społeczeństwo ponieść pewne ofiary, ale wiemy, że w najbliższych miesiącach doczekamy się **zmiany na lepsze,** i dlatego odnosimy się z życzliwością i **zaufaniem do rządu,** który może być pewien naszej pomocy.

Klub białoruski licytuje Ukraińców.

Jako ostatni przemawiał p. **Rogula** (Białorusin). Mowca żalił się na rzekomy ucisk ludności białoruskiej na kresach, oświadczając, że jedynym środkiem uspokojenia kresów jest wycofanie z tych ziem policji i administracji polskiej i danie możności ludności białoruskiej wypowiedzenia się o swoim losie na zasadzie samostanowienia. Klub mowcy zajmuje wobec rządu **stanowisko opozycyjne.**

Na tem dyskusję przerwano, odraczając ją do czwartku 6. bm.

Sytuacja w Sejmie wyjaśni się we czwartek.

CO BĘDZIE ZE STANOWISKIEM MINISTRA SPRAW WEWN.?

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 4. listopada. (Z.) W sytuacji parlamentarnej, jaka powstała w Sejmie, **w tygodniu ubiegłym nie nastąpiło odprężenie.** Wszystkie kluby mówią o konieczności zmian, ale **nawet kluby prawi-**

cowe nie mają chęci zmian tych prz eprowadzić i pomyśleć nad radykalną rekonstrukcją gabinetu. Stan, w jakim się Sejm obecnie znajduje nie potrwa jednak dłużej jak do czwartku, albowiem **w tym dniu zakończy się dyskusja nad stanowiskiem rządu.**

Korespondent Wasz otrzymuje pewne wiadomości, że **pogłoski o dymisji min. spraw wewn. w związku z nowo wytworzoną sytuacją na kresach, miałyby o tyle uzasadnienie, o ile Sejm zgodziłby się na rekonstrukcję gabinetu. W każdym razie pogłoski o kandydaturze p. Dutkiewicza b. wicemin. spraw wewn. na min. spraw wewn. nie mają żadnego uzasadnienia.**

Polskie ambasady w Rzymie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. listopada. (Z.) Korespondent wasz dowiaduje się, że wskutek przeprowadzonych rokowań z rządem włoskim. **poselstwo włoskie w Warszawie i polskie poselstwo przy Kwirynale w Rzymie będą podniesione do godności ambasad.** Równocześnie do godności ambasady będzie podniesione za zgodą Ojca świętego **poselstwo polskie przy Watykanie.** W ślad za tem pójdzie podniesienie do godności ambasad innych poselstw w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, że jest to **nowy sukces min. spraw zagr.,** które dba o wzmożenie naszego wpływu zagranicą.

—o—

WZROST DROŻYZNY 7.09 PROC.

Warszawa, 4. listopada. (Tel. G. P.) Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania ustaliła dnia 5. bm., iż **koszta utrzymania w Warszawie w październiku w porównaniu z wrześniem zwiększyły się o 7.09 proc.**

—o—

ODZNACZENIA Z OKAZJI POBYTU MIN. SIKORSKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 4. listopada. (Tel. G. P.) Min. Sikorski wydał wczoraj obiad na cześć ministra marynarki Dumesnila. Przed obiadem udekorował minister Wielką Wstęgą orderu Polonia Restituta min. Dumesnila, szefa sztabu marynarki Salaüna i admir. Grasset'a. Nadto wręczył Krzyż II klasy orderu Polonia Restituta gen. Violette i Jolivet. Min. Dumesnil wręczył Wielki Krzyż oficerski Legji honorowej adm. Porębskiemu oraz Krzyż kawalerski komandorom Frankowskiemu i Solskiemu.

W czasie wieczerzy wygłosił min. Sikorski przemówienie, w którem pozdrowił Dumesnila nietylko jako członka rządu, lecz jako dzielnego żołnierza. Wspomniał, że **Polska nawiązała kontakt z marynarką francuską już w r. 1573,** w epoce pacta conventa. W końcu pozdrowił marynarkę i lotnictwo francuskie. Min. Dumesnil podziękował za uznanie dla marynarki franc., witając w osobie gen. Sikorskiego Rzeczpospolitą Polską, szlachetny kraj polski i jego sztandar.

—o—

POSEŁ PERSKI PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 4. listopada. (Z.) Rząd perski zwrócił się do rządu polskiego o **udzielenie agrement posłowi perskiemu w Polsce.** Posłem perskim w Warszawie ma być obecny poseł perski w Londynie. Rząd polski na razie **nie ustalił jeszcze kandydata na posła w Teheranie.**

SYN MASARYKA AMBASADOREM.

Praga, 4. listopada. (Tel. G. P.) Syn prezydenta Masaryka został mianowany posłem czechosłowackim w Londynie.

Niesłychany skandal w Sejmie.

Bójka między posłami z akompanjamentem rewolweru.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. listopada (Z.) Dzisiaj o godz. 12 w poł. **nastąpiło niesłychane zajście w Sejmie.** Mianowicie, w związku z **odmówieniem przez posła Rabskiego przyjęcia wezwania ze strony posła Miedzińskiego.** za artykuł umieszczony przez posła Rabskiego w „Kurjerze Warszawskim", **doszło dziś do czynnego starcia między obu wymienionymi posłami.**

W głównym kuluarze gmachu sejmowego stali obok siebie poseł Miedziński i Kościałkowski. W chwili gdy obok nich przechodził p. Rabski w tow. posła ks. Nowakowskiego, p. Miedziński odezwał się głośno: **„Oto jest ten szubrawiec Rabski".**

Słysząc to p. Rabski rzucił pod adresem p. Miedzińskiego jakieś obelżywe słowo, naco poseł Miedziński uderzył posła Rabskiego, a ten rzucił się na przeciwnika. Poseł Miedziński chroniąc się przed uderzeniem p. Rabskiego wymierzył mu drugi policzek. Zaalarmowani posłowie rozdzielili walczących. Po chwili, kiedy zaczęło się uciszać **poseł Rabski zawołał, że należałoby zastrzelić p. Miedzińskiego. Wówczas p. Miedziński wyjął z kieszeni rewolwer i grożąc mu zawołał: „Spróbój".**

Scena ta wywołała w Sejmie wielkie wrażenie

Warszawa, 4. listopada. (Z.) W związku z zajściem w Sejmie „Gazeta Warszawska" podaje, **że p. Rabski w obronie własnej uderzył p. Miedzińskiego** i dopiero interwencja ks. Nowakowskiego i p. Stefana Dąbrowskiego rozdzieliła obu. Pomiędzy Rabskim i Miedzińskim stanął ks. Nowakowski i zawołał: „Polska jest w szczególnem położeniu, ludzie darzą nas zaufaniem, a pan zachowuje się tak, że poprostu nie mam słów na określenie tego". Wtedy poseł Miedziński krzyknął:

„Ja jestem pułkownikiem, on mnie jako pułkownika obraził".

W odpowiedzi p. Rabski zawołał: **„Wy chcecie nam w polityce zakneblować usta napaściami bandyckiemi! Oto oświadczam, że ja cię mogę zastrzelić jak psa wściekłego, a strzelać się z tobą nie będę".**

Wtedy p. Miedziński **wyjął rewolwer i zmierzył do p. Rabskiego.** Znów ks. Nowakowski skoczył między nich i zawołał: „To hańba, co pan robi, panie Miedziński". Miedziński na to krzyknął: „To nic, to jest zabawka" i schował rewolwer do kieszeni.

(Zaznaczyć należy, iż powodem zajścia był felieton p. Rabskiego, uzasadniający odmowę przyjęcia wezwania posła Miedzińskiego pozostający w związku z artykułem „Wyzwolenia" przeciw Sienkiewiczowi.)

Czy stan wyjątkowy na Kresach Wsch.?

ZALEŻEĆ TO BĘDZIE OD KONFERENCJI MINISTERJALNEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 4. listopada. (Z.) Dzisiaj obiegały pogłoski, że Rząd wysuwa ponownie **projekt zaprowadzenia stanu wyjątkowego na kresach. Zależeć to będzie od konferencji, jaką odbędzie w ciągu dnia jutrzejszego prezes rady min. z min. Haebnerem i min. sprawiedliwości.**

Banda dywers. urządziła zasadzkę.

W WALCE ZOSTAŁ ZABITY ŻOŁNIERZ POLSKI.

(Telefonem od nasze go korespondenta.)

Warszawa, 4. listopada. (Ż.) Z Wilna donoszą, że dnia 3. listopada w powiecie nieświeskim patrolujący oddział straży granicznej **natrafił na zasadzkę urządzoną przez bandę dywersyjną.** Wywiązała się krwawa walka, w czasie której **został jeden żołnierz zabity.** Nie ulega wątpliwości, że **ma się tu do czynienia z nowym napadem bandy dywersyjnej z Rosji, zakrojonej na szerszą skalę.**

Baldwin utworzy nowy gabinet.

Londyn, 4. listopada. (Tel. G. P.) Zapowiadane na dziś posiedzenie gabinetu nie odbyło się. Natomiast **wręczył Mac Donald królowi dymisję gabinetu, która została przyjęta, a misja utworzenia nowego gabinetu podjął się Baldwin.**

Przed wyborami prezydenta St. Zjedn.

N. Jork, 4. listopada. (Tel. G. P.) **Ostateczne wyniki wyborów podane będą do wiadomości w Europie dopiero we czwartek rano.** Najwyższa na świecie wieża stacji iskrowej w Woolworth poda ostateczne wyniki za pomocą znaków świetlnych. Każda z partji będzie miała osobne światło.

SZANSE COOLIDGE'A = 11 : 1.

N. Jork, 4. listopada. (Tel. G. P.) „United Press" donosi, że zakłady w sprawie zwycięstwa wyborczego Coolidge'a zawierane są obecnie w stosunku 11 : 1 na jego korzyść.

—o—

CZICZERIN I OPIUM.

Wiedeń, 4. listopada. (Tel. G. P.) „N. Wiener Tageblatt" z Moskwy: Cziczerin wysłał do sekretarjatu Ligi pismo, w którem **odmawia w imieniu rządu wzięcia udziału w konferencji w sprawie ograniczenia handlu opium uzasadniając to tem, że Rosja ma w tej mierze własne ustawodawstwo**

—o—

PRZYWRÓCENIE KALIFATU?

Paryż, 4. listopada. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, że **opozycja w zgromadzeniu narodowem angorskiem przeciw Kemalowi paszy już się rozpoczęła.** Gdyby akcja opozycyjna była uwieńczona skutkiem, to prawdopodobnie **Kalifat zostanie w Konstantynopolu przywrócony.**

—o—

ZAKŁADY ZEPPELINA DLA HISZPANJI.

Berlin, 4. listopada. (Tel. G. P.) Według informacji dzienników rząd hiszpański zamierza zawrzeć układ z zakładami Zeppelina w Friedrichshafen w sprawie **przeniesienia tych zakładów do Sevilli,** celem budowania statków powietrznych do komunikacji między Hiszpanją a Argentyną. **Kierownictwo zakładów tych miałoby pozostawać w rękach niemieckich.**

—o—

POWÓDŹ W NADRENJI.

Kolonja 4. listopada. (Tel. G. P.) **Stan wody w Renie dochodzi do 7 i pół metra.** Woda zalała część ulic starego miasta i tunel kolejki elektrycznej. Donoszą, że powódź zagraża linjom kolejowym wzdłuż Renu i Nekaru.

—o—

KU ZJEDNOCZENIU CHIN.

Londyn, 4. listopada. (Tel. G. P.) „Times" donoszą z Kantonu, że Sun-Yat-Tsen udaje się w tym tygodniu do Pekinu celem odbycia narad z przedstawicielami Chin północnych. Zamierza on zwołać **konferencję narodową celem ponownego zjednoczenia Chin.**

LWOWSKI OBIEŻYŚWIAT W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. listopada. (Z) Do Warszawy przybył p. Ryszard **Voelpel,** który puścił się przed rokiem na rowerze w podróż naokoło świata. Zwiedził **Polskę, Rumunję, Turcję, Serbję, Palestynę, Egipt, Jugosławję, Węgry i Czechosłowację.**

Z muzyki.

Popularny koncert Moniuszkowski.

Lwów, 4. listopada.

Urządzony w niedzielę 2 b. m. staraniem Stow. „Gwiazdy“ poranek poświęcony wyłącznie utworom ś. p. Stanisława Moniuszki zasłużył na rzetelne uznanie i pochlebną wzmiankę. Dość obszerny i wykonany bardzo starannie program instrumentalno-wokalny wywołał w szczelnie zapełnionej dużej sali koncertowej sporo serdecznych oklasków.

Produkcje amatorskiej orkiestry Stow. „Gwiazda“, Tow. śpiewackiego „Bard“ i uproszonych do części solowej artystów poprzedził krótkie a treściwe i interesujące znakomicie wygłoszone przez prof. L. Jaworskiego słowo wstępne o twórczości Moniuszki. Niemal nienagannie już intonująca, na punkcie rytmik dość precyzyjna i — jak na amatorski zespół — pokonywująca dość karnie trudności nagromadzone w partyturze Moniuszki orkiestra cieszyła się, dzięki energicznej batucie dyrygenta p. K. Abratowskiego, znacznem powodzeniem, a słowo zachęty do dalszej pracy zastosować należy również do zbiorowego popisu wokalnego „Bardu“. Jako wykonawczyni arji z „Halki“ oraz pieśni „Znaszli ten kraj“ zebrała p. Z. Ciesielska sporo oklasków; piękny jej sopran i umiejętne frazowanie znalazły zwłaszcza w arji operowej odpowiednie pola do popisu. Zaszczytnie znany śpiewak p. I. Szymański, przed laty ceniony w lwowskim zespole operowym artystą, odśpiewał z przejęciem i z prawdziwie staropolskim animuszem oracyę pana Marcina z op. „Verbum nobile“ i zaimponował słuchaczom swym zawsze wydatnym materjałem głosowym. Do udatnej całości niedzielnego koncertu popularnego przyczynił się również rzetelnie śpiew p. F. Ziembickiego. W ari ze „Strasznego Dworu“ (kurantowej) i pieśni p. t. „Prząśniczka“ uwydatniły się korzystnie zalety głosu typowo lirycznego i zarazem umiejętnej, opartej na muzykalności interpretacji.

P. E. Uścieńska akompaniowała staranne na instrumencie, który przed wieloma laty, „Za króla Ćwioczka“, należał może do rzędu fortepianów. Że artyści zdołali przy tem „towarzyszeniu“ intonować poprawnie, to ich największa zasługa.

(f. n.)

Z życia prowincji.

Zabawa z granatem przyprawiła go o śmierć!

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 29 października.

(l) 22-letni Dmytro Wowk z Petrykowa znalazł w czasie wyrębywania drzewa w lesie granat i począł go siekierą rozłupywać mimo ostrzeżeń ze strony Jana Łozy, by tego nie robił, bo nabój może wybuchnąć. Kiedy Wowk dalej dłubał w naboju obok obejścia Łozy, ostatni bojąc się pożaru, kazał mu się z niebezpieczną swą robotą wynieść w głąb lasu. Wowk oddalił się też o kilkadziesiąt kroków.

Po chwili rozległ się wstrząsający odgłos wybuchu. Łoza przybiegłszy z żoną swoją i służącym, na miejscu zastał już tylko zwłoki Wowka z rozerwaną przez nabój twarzą i bez czaszki, mózg rozbryznął się na kilka metrów w koło, a od naboju powstał lej głębokości 70 cm.

Posterunek P. P. z Bucniowa pod wpływem oskarżeń matki Wowka, która miała jakieś sprzeczki z Janem Łozą, aresztował ostatniego pod zarzutem zabójstwa. Gdy jednak znawca na podstawie znalezionej paczki zapałek stwierdził, że wypadek musiał spowodować sam denat, który położywszy nabój na ziemi, nachylił się doń i próbował go zapałkami zająć tak, że wybuch zerwał mu nachyloną nad nabojem głowę — i znawca wykluczył winę trzeciej osoby w wypadku, wkrótce Łozę uwolniono.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w październiku.

Kołomyja Sienkiewiczowi w hołdzie. Skromniej lecz nie mniej przeto uroczyście uczciła stolica Pokucia największego z naszych powieściopisarzy. Dwa dni tj. w sobotę i niedzielę poświęcono pamięci twórcy „Trylogji“ i w miarę możności i środków oddano hołd Jego pamięci. Uroczystość rozpoczęto mszą żałobną w obu miejscowych świątyniach obrządku rz. kat. Władze, wojskowość, cechy i stowarzyszenia oraz młodzież szkolna wzięły udział gremjalny w nabożeństwie. Nie mniej liczna publiczność wypełniła nawy kościołów, wznosząc modły za duszę H. Sienkiewicza Wieczorem tego samego dnia odbyła się dla wojska uroczysta wieczornica.

Właściwa uroczystość przypadła na niedzielę. Złożył się na nią poranek dla szerokich warstw ludności, a wieczorem w przepełnionej sali „Sokoła“ odbył się wieczór wokalno-muzyczny, który wypełniły piękne przemówienie prof. gimn. p. Przygodzkiego orkiestra 49 p. p., chóry: gimnazjalny i seminarjum żeńskiego, oraz komedyjka „Zagłoba swatem“, odegrana poprawnie przez uczniów gimnazjum polskiego pod reżyserją prof Barabasza.

Sprawa elektrowni miejskiej była przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej, odbytem ubiegłej soboty. Uchwalono wydelegować prezesa miasta p. Balickiego do Ministerstwa skarbu celem uzyskania ulg celnych dla dwóch motorów Diesla. Cło pełne wyniosłoby 15.000 zł.

Awanse magistrackie. W poprzedniej kronice kołomyjskiej w notatce pt. „Przykra sprawa“ zaszła pewna nieścisłość. Mianowicie do ósmego stopnia służbowego posunięto weterynarza miejskiego p. Mogilnickiego, zaś p. Łozińskiemu nadano siódmy stopień służbowy w charakterze dyrektora rachunkowego w uznaniu jego żmudnej pracy.

O przedłużenie chodnika po drugiej stronie ulicy Jagiellońskiej (Kolejowej) proszą za naszem pośrednictwem świetny Magistrat mieszkańcy tej ulicy, która należy do najruchliwszych w mieście, a ma chodnik tylko po jednej stronie i część chodnika po drugiej stronie na małej przestrzeni. Nie wątpimy, że słusznemu życzeniu stanie się zadość w najkrótszym czasie.

Zamknięcie szkół. Wskutek ponownego, wznowionego wybuchu szkarlatyny zamknięto na tydzień wszystkie szkoły powszechne, seminarjum nauczycielskie żeńskie i sześć klas gimnazjów polskiego i ruskiego.

Pożar. Na przedmieściu Flehberg, zamieszkałem przez kolonistów niemieckich, wybuchł onegdaj groźny pożar, który strawił dwa domy z zabudowaniami gospodarskiemi i zapasami zboża, siana i ziemiopłodów. Spaliła się również stajnia z krową, 7 świńmi i 5 owcami Straż pożarna stłumiła ogień, prawdopodobnie podłożony.

Mimochodem.

Dlaczego?

Lwów, 4. listopada.

Dlaczego p. Stroński gniewał się na p. Paderewskiego w „Rzeczypospolitej“, że pismo to sprzedał p. Korfantemu, a w „Warszawiance“ zapewnia czytelników, że całe to kupno jest wielkiem nieporozumieniem?

Dlaczego p. Głąbiński uznaje za grzech u p. Skrzyńskiego to, co było cnotą u panów Seydy, Skirmunta, Zamoyskiego?

Dlaczego p. Potocki z Łańcuta nie ma pieniędzy na zapłacenie podatku od fabryki likierów, a ma na urządzenie przyjęcia dla następcy tronu rumuńskiego?

Dlaczego p. Neuman prowadzi tramwaj przez ul. Ponińskiego, kiedy nie ma żadnego ruchu w tamtym kierunku?

Dlaczego rozszerza się chodnik w mało uczęszczanej ulicy Jabłonowskich, a pozwala się tłumom, dążącym na mecz, do parku lub w zimie na saneczki wykręcać nogi na krzywym i wązkim chodniku przy ul. Stryjskiej?

Dlaczego panie przynoszące sobie przekąski do parków, rzucają papiery, w które te ostatnie były zawinięte pod lub za ławkę, zamiast je schować znów do torebki, z której zostały wyjęte?

Dlaczego drzewa przy ul. Stryjskiej zostały posadzone po północnej i to węższej stronie chodnika, gdy południowa wystawiona jest na największy żar słoneczny?

Dlaczego obecny ogrodnik parku Kilińskiego wycina park, aby opalić oranżerje, zamiast opalać je, jak to czynili jego poprzednicy, suchymi zwiędłymi liśćmi?

Wdzięczność ogółu zyska sobie ten, kto znajdzie odpowiedź na te trapiące nas pytania, o ile trafne rozwiązanie tych zagadek leży w ogóle w czyjejkolwiek mocy.

M. T.

Truciciele na prowincji.

Zatrute mleko i placek z kwasem pruskim.

Brzozów, w listopadzie.

(t.) Do Sądu powiat. w Brzozowie zgłosił się Jan Florczak ze skargą na swoją siostrę i jej córkę, **usiłujących po raz drugi otruć go w celu odziedziczenia po nim majątku. Przed niedawnym** czasem podstępnie **podsunęły mu zatrute mleko, ostatnio potraktowały go plackiem z jabłkami,** w którym znajdowały się **roztarte kryształy sinego kamienia.** Placek jako corpus delicti Florczak przedłożył sądowi. Wszczęto śledztwo.

NADESŁANE.

Z wędrówek po Berlinie.

Nowa gwiazda na horyzoncie medycznym. — Jej rodowód, blask i drogi.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“)

Berlin, w listopadzie.

Pierwsze wrażenie zupełnie niesamowite, dziwaczne, niebywałe: pożar! Pożar rozpętany przez cudotwórcze demony i szalejący w człowieku, który sam siebie i innych spala i w średniowieczu byłby zapewne z tego powodu prześladowany. Pożar w oczach, pożar o wysokiem, z włosów ogołoconem czołem, z którego raz wraz wybuchają skry, ba! snopy, chmury iskier, by oświetlić, rozświetlić, naświetlić każde słowo i każdy czyn muzyczny tej przedziwnej indywidualności artystycznej.

A drugie, równie niezwykłe, niecodzienne, oszałamiające: tempo tego „ja“ wszystko w tym muzyku drga, wibruje, spieszy, pędzi by chwycić każdą drogocenną chwilę dnia, wycisnąć jej krew i pognać dalej, po następną, wybiać znów z niej bogactwo jej, jak pszczoła miód z kielicha kwiatu. Iwchłonąć je w siebie, przetopić, rozprowadzić je po niezbadanym labiryncie nerwów. Myśli przeganiają słowo, formułujące zamysł poprzedni, lecz nigdy nie skłębia się nieportunnie, nie skarambolu ą niebacznie, nieopatrznie. Bowiem jednocześnie jest dyscyplina w tem wszystkiem, jest porządek w pozornym chaosie ruchów, spojrzeń, słów, powiedzeń, w tym chaosie, w który rozmówca zostaje wciągnięty natychmiast i z którego raz po raz wyłaniają się światy pomysłów, idei, projektów. Kleiber jest widocznem wcieleniem obecnego Czasu, który płynie sam siebie goniąc wszechświatem, jest tym nawskroś nowoczesnym człowiekiem posiadającym, dzięki owej nowoczesnej strukturze antenną dla chwytania przejawów wyrazu i dążeń dnia dzisiejszego.

To też w tempie D-Zugów, w tempie statków powietrznych szła karjera Kleibera, który urodzony w 1890 r. jest dziś głównym dyrygentem muzycznym opery rządowej w Berlinie.

Miasto muzyków rozkosznych jak Schubert, spiżowych jak Beethoven, czyli Wiedeń nad niezmiennie modrym Dunajem jest jego miastem rodzinnem. Jest sam od najwcześniejszych lat dzieciństwa i to sieroctwo niechybnie wywołało w nim dojrzałość, sądu, szybkość decyzji, siłę ramion, nieomylność w ocenie dróg i ludzi Tęsknota za krajem słowiańskim, w którym urodziła się jego matka, zawiodła go na uniwersytet pragski, gdzie studjując Platona jednocześnie zgłębia tajemnice kontrapunktu wraz z arkanami tej wiedzy, która jednym ruchem pałeczki króluje nad najpotężniejszem ciałem orkiestralnem. Po studjach w Pradze zaczynają się etapy, z obecnej perspektywy przedstawiające się raczej jako kondygnacja stopni wiodących zwyż. Początkowy korepetytor zajmuje wnet stanowisko czwartego kapelmistrza w Darmsztadzie, gdzie dyryguje Verdiego i Lortzinga.

(Dok. nast.)

Michalina Szwarcowna.

Pogrzeb

śp. Leopolda Baczewskiego

Lwów, 5. listopada.

Przy tłumnym udziale publiczności ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa odprowadzono wczoraj na wieczny spoczynek zwłoki wielce zasłużonego prezydenta Izby handlowej i przem. śp. **Leopolda Baczewskiego.**

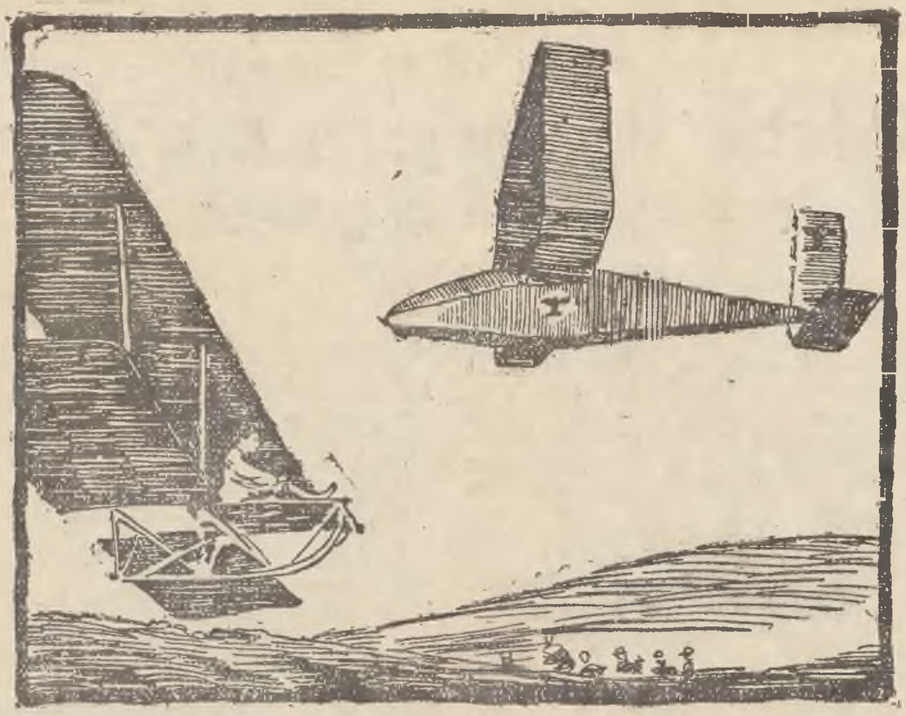
Przybyli wszyscy zajmujący wybitniejsze w mieście naszem stanowisko, a wśród wielu innych reprezentantów władz wojskowych i cywilnych oraz instytucji gospodarczych. Zauważyliśmy wojewodę Zimnego, był. wojew. Grabowskiego, dowódcę DOK. VI. gen. Malczewskiego, gen. Thulliego, pułk. Haudeka, prez. apelacji Czerwińskiego, starostę lwowskiego Żeleskiego, konsula francuskiego i angielskiego, pp. Mycielskich i Żeleńskich, Izbę handlową w komplecie z wiceprez. Bol. Lewickim i M. Thomenn na czele, Radę m. prawie w komplecie z prez. Neumannem i wiceprez. drem Chlamtaczem na czele, st. r. województwa Wodzickiego i Lidla, dyr. Reinlendera, dyrektorów banków pp. sen. Szarskiego i dyr. Krzysztonra (Bank przem.), Weintrauba i Halperna (Warsz. Bank Dysk.), Horowitz i dr. Boziewicz (Akc. Bank Hip.), Singer i Scholz (Pow. Bank Zwiazk.), dr. Radoszewski (Ziem. Bank Kred.), dr. Chłapowski i Ankraut (Galicia). Rada nadzorcza i dyrekcja Tow. akc. browarów w komplecie, Lederer i Grossman (Małop. akc. Rafinerja spirytusu), biuro Izby z min. drem Stesłowiczem na czele, delegacja z gminy Zniesienie. Z Krakowa przybył jako specjalny delegat p. Dutkiewicz, członek krakowskiej Izby handl. i przem. i wiceprez. akc. Towarz. „Krakus", a z Brodów delegacja tamtejszej Izby w osobach pp. Wład. Adamowicza, L. Kaliera i B. Kutina.

U trumny złożono mnóstwo wieńców. O godzinie 2 kondukt prowadzony przez prof. ks. Gerstmana ruszył ul. Chorążczyzny popod gmach Izby handlowej, gdzie pożegnał Zmarłego im. Izby wiceprez. Bol. Lewicki w te słowa:

„Dziedziczny szef najstarszej u nas, bo od lat 142 istniejacej firmy przemysłowej, pracowitością swoją, zapobiegliwością i oszczędnością śp. Leopold Baczewski znacznie tę gałęź przemysłu naszego pogłębił i rozszerzył. Jako marszałek ziemi lwowskiej był Zmarły energicznym włodarzem, który dbał o ład i porządek w podmiejskich gminach powiatu lwowskiego. Przed laty 27 wybrany radcą Izby po zasłużonym swym ojcu pracowitością swą i mądrą radą rychło tak się wybił, że przed 20 laty został wiceprezydentem Izby. Prezydentem Izby został wówczas bł. p. tak bardzo zasłużony dziś zmarły Samuel Horowitz. To Prezydjum przez lat 14 w tym samym składzie wybierane położyło ogromne zasługi dla rozwoju Izby. Z końcem 1918 r., gdy ustąpił zasłużony prezydent bł. p. Horowitz, jednomyślną uchwałą powołała Izba śp. L. Baczewskiego na swego prezydenta. Oparty na wszystkich miejscowych czynnikach gospodarczych dał śp. Baczewski inicjatywę do powstania w mieście naszem Akademji Eksportowej. Takiego to pełnego zasług Obywatela dziś w głębokim żalu żegnamy. A w chwili, w której mam Czcigodny i Drogi sercu naszemu Prezydencie pożegnać Cię, czynię to snadnie w jedynej formie godnej Ciebie, wiernego sługę Marji, zanosząc korną i **serdeczną modlitwę do Boga o pokój Twej zacnej, Twej szlachetnej, Twej tyloma cnotami opromienionej duszy.**

Po nim wstąpił na trybunę rektor Akademji Eksport. dr. Pawłowski i w głęboko odczutej mowie oddał hołd zasługom Zmarłego. Następnie kondukt ruszył na cmentarz, gdzie po odprawieniu modłów złożono zwłoki w grobowcu familijnym. W ulicach, któremi przeszedł kondukt, świeciły się kirem okryte latarnie.

TRIUMF LOTNICTWA BEZMOTOROWEGO.



Scena z zawodów szybowców bezsilnikowych w Asiago (Włochy). Niemiecki płatowiec „Mark Brandenburg", akad. grupy lotniczej z Berlina, ląduje na wybrzeżu jeziora. W górze również niemiecki aparat Moritz.

Co mówi Nemo:

Słota.

Jakże nikczemne są te dnie jesieni
Przy szarej słocie bez kresu i końca,
Gdy świat podobny jest do brudnej sieni,
Do której łaska nie dochodzi słońca.

Gdzież owe słodkie, cudne awantury,
Gdy się na serce zastawiało sidła?
Myśli się wloką jak zmoknięte kury,
Wtuliwszy głowy cichutko pod skrzydła.

Chciałbym na konia porwać cię jak Tatar
Mknąć tam gdzie morze pluszcze lazurowe
Lecz ma królewna ma na pewno katar
I na dziś wdziała majtki barchanowe.

Chmury się wloką jak łachmany brudne
Z każdego kąta w takt jesiennej chlapy
Wyłażą troski codzienne, paskudne,
Tak jak sprężyny ze starej kanapy.

Zbrojny napad

na kierownika kopalni nafty w Tustanowicach.

BANDYCI ZRABOWALI AKTA URZĘDOWE I GOTÓWKĘ PRZEZNACZONĄ NA WYPŁATY.

Lwów, 4 listopada.

(t) Onegdaj o godz. 6 wieczorem wracał powozem do domu kierownik rządowej kopalni „Emil" w Tustanowicach, p. Władysław **Zasławski.** W lesie pomiędzy leśniczówką a kopalnią „Emil" **wyskoczyło z zarośli dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów. Grożąc strzałami zmusili furmana do zatrzymania koni.** Przerażony p. Zasławski nie stawił oporu. Bandyci **zrabowali torbę z urzędowymi aktami i gotówkę 2.800 złotych**, przeznaczoną na wypłaty dla robotników. Powiatowa komenda policji w Drohobyczu zorganizowała pościg za bandytami i jest już na ich tropie.

Najwyższy czas!

Niedogodności przy rewizji cłowej w Dziedzicach usunięte.

Dziedzice 4 listopada. (Tel. wł. G. P.) Słuszne żale podróżnych z Polski do Czecho łowacji i Wiednia, którzy w Dziedzicach przy **opuszczeniu Polski musieli wysiadać z wagonów, by poddać się rewizji** cłowej, zostały wreszcie uwzględnione.

Od kilku dni rewizja bagażu **ręcznego w Dziedzicach** odbywa **się już w wagonach bez wysiadania. (Była to jedyna stacja graniczna, na której podróżni narażeni byli na takie niedogodności. Przyp. Red.)**

Proszę o głos!

Czas kres położyć szlendrjanowi magistrackiemu przy wpłatach podatków lokatorskich!

Lwów, 4. listopada.

Każdoczesna wpłata podatków lokatorskiego, wodociągowego i za wywóz śmiecia połączona jest z prawdziwem utrapieniem dla właścicieli realności, którzy do 15. zwykle nie mają jeszcze tych opłat ściągniętych i muszą wykładać za lokatorów znaczne kwoty.

Jest notoryczną rzeczą, że w bardzo wielu wypadkach podawany był przed dwoma jeszcze laty czynsz wyższy, aniżeli był płacony w czerwcu 1914. Czynsze te były wówczas podane w fasjach w najlepszej wierze i lokatorzy wymiary podatkowe przyjęli do wiadomości. Obecnie, gdy czynsz płatny jest w walucie wysokocennej, lokatorzy reklamują swoje rzeczywiste lub czasem urojone prawa i ofiarują czynsz wedle niższego podstawowego komornego. Zanim Urząd rozjemczy sprawę odnośną rozpatrzy, upływa okres kilkumiesięczny, a przez ten cały czas musi właściciel realności płacić za odnośnych lokatorów podatki pierwotnie wymierzone.

Wszelkie interwencje pozostają bez skutku i ma się wrażenie, że tam w Magistracie wszechwładny szlendrjan patronuje niepodzielnie.

Reasumując: domagać się należy ze względów słuszności przeprowadzenia nowych wymiarów na zasadzie wniesionych w lipcu b. r. fasji dla państwowego podatku od nieruchomości. W ten sposób wprowadzi się pewien porządek w panujący obecnie chaos

Dr. S. L.

Zemsta wiejskiego bandyty

Strzela z zasadzki do wroga, a brata jego ciężko rani.

Lwów, 4 listopada.

(t) **Dziesięć razy strzelał z karabinu** do Mikołaja Dubrowskiego przejeżdżającego gościńcem lwowskim do Mikołajowa znany i ścigany bandyta przydrożny, Iwan **Hawryłów. Dubrawski cudem uniknął śmierci.** Hawryłów (jak zeznał Dubrawski) chciał go zabić z zemsty za to, że ten udzielił policji informacyj co do szeregu rabunków popełnionych przez Hawryłowa. Następnego dnia napadł Hawryłów pod Żydaczowem na brata Dubrawskiego **i poranił ciężko,** poczem zbiegł. Policja zarządziła pościg.

Wielki strach na gościńcu.

Napad bandycki wśród huku strzałów.

Sokal, 4. listopada.

(t) Dnia wczorajszego na powracających z jarmarku w Sokalu do Bełza kupców **napadło** na drodze między Ostrowem a Bezejowem dwóch **uzbrojonych w karabiny opryszków** i wywoławszy wśród jadących panikę dwoma wystrzałami w powietrze, zrabowało Majerowi Stieglitzowi 128 złotych i parę nowych butów. Pozostałych kupców pozostawili w spokoju, w obawie nadejścia policji z powodu danych strzałów. Zarządzono pościg za zbiegłymi.

Nowe szczegóły skandalu paszportowego.

Bukareszt, 4. listopada. (Telef.) (m.) Jak się dowiadujemy, śledztwo w słynnej sprawie paszportowej ujawniło między innemi, że **pewna** dama wysokiej arystokracji rumuńskiej, ciesząca się wpływami **nawet** w sferach dworskich zdołała **wyłudzić 200 paszportów** dla emigrantów, oczywiście za pieniądze.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa „Komisarz sowiecki", 50% zniżka.
Czwartek: „Faust".
Piątek: „Tosca".
Sobota o godz. 3 popoł.: „Panie Kochanku" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

TEATR MAŁY:

Środa „Prawo pocałunku".
Czwartek: „Prawo pocałunku".
Piątek: „Prawo pocałunku".

TEATR NOWOŚCI:

Środa „Pajacyk".
Czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Maricy".
Piątek: „Hrabina Marica", operetka w 3 aktach E. Kalmana (premjera).

*

50-procentowa zniżka w teatrach. Przypominamy, że dziś w Teatrze Wielkim i w Teatrze Nowości obowiązuje 50-procentowa zniżka. Naturalnie, że abonament również jest ważny.

„Hrabina Marica". W piątek 7. bm. ujrzymy już tę znakomitą operetkę, graną obecnie z olbrzymiem powodzeniem w teatrach światowych. Ostatnie dzieło Emeryka Kalmana jest niezwykle efektowne i trudne do wystawienia, to też nad wystawieniem „Maricy" pracował nasz zespół pod reżyserją Kuligowskiego od dłuższego czasu. Obsadę głównych ról stanowią pp. Milowska, Kasprowiczowa, Rapacka, Kuligowski, Tatrzański, Kowalski, Szosland i inni. Specjalne divertissement baletowe ułożył baletmistrz Faliszewski, nowe wspaniałe dekoracje z pracowni Z. Balka i K. Mackiewicza. Kostjumernie teatralne przygotowały nowe stroje. Prócz orkiestry operetkowej, na scenie będą dwie inne jeszcze orkiestry potrzebne do akcji. Dyryguje p. Seredyński. „Hrabina Marica" stanie się na pewno clou sezonu operetkowego we Lwowie.

*

Teatr „Papuga" w wschodniej Małopolsce. Od kilku dni objeżdża Małopolskę świetny zespół artystów warszawskich w osobach: pp. L. Rogińskiej, L. Latajnera Lawińskiego, Marka Windheima, M. Rentgena i W. Jastrzębca, których występy cieszą się wielkiem i zasłużonem powodzeniem. W programie ostatni repertuar teatrów warszawskich i paryskich. Tournée obejmuje: 4 i 5. listopada Borysław, 6. i 7. Drohobycz, 8. i 9. Stanisławów, 10. i 11. Stryj, 12. i 13. Kołomyja, 15. i 16. Przemyśl oraz 17. Jarosław.

*

Teatr „Bagatela". Obecny program: „Koszałki-opałki" rewietka aktualna. M. Mirski, L. Haristen, Willy Ditrich, wirtuoz instrumentalny. „Podatek obrotowy" farsa aktualna. Początek o godz. 8.15.

—o—

Niech żyją polskie srebrne dwuzłotówki.

Lwów, 4 listopada.

Mamy więc nareszcie szlachetny kruszec w obiegu monetarnym...

Z pewnego rodzaju wzruszeniem witamy pierwsze dwuzłotówki srebrne, które dotarły już do Lwowa... A więc został już położony kres wszechwładnemu panowaniu papierków, których szelest przez szereg lat zdawał się szyderskim chichotem z usiłowań wprowadzenia gospodarstwa państwowego i społecznego na normalne tory.

Zapewne... jeszcze wiele czasu upłynie zanim w sakiewkach naszych rozlegać się będzie tylko metaliczny dźwięk złota i srebra — ale jednak początek już zost[ał] zrobiony. A widok monety o realnej wartości w obiegu, budzi otuchę, że nieszczęsny okres inflacyjny skończony niepowrotnie, pod[nosi] w szerokich sferach ludności zaufanie do państwa, jego powagę i znaczenie, jest znakiem widomym jego siły finansowej.

Na jednej stronie dwuzłotówki widnieje orzeł państwowy, okolony napisem „Rzeczpospolita Polska 1924", na drugiej stronie idealna głowa wiejskiego dziewczęcia z emblematem kłośnym, u dołu napis: 2 złote.

Rysunek wcale udatny, natomias[t] relief za płytki, tak że kontury nie występują dosyć ostro i bezwątpienia wskutek przechodzenia monety z rąk do rąk zatrą się w krótkim czasie. Ale jak się dowiadujemy, usterki wykonania zostaną już poprawione w dalszych emisjach...

To też nie psują one nam zadowolenia, z jakiem chowamy do kieszeni pierwsze polskie srebrne pieniądze. **J. P.**

Z sali sądowej.

Rozprawa przy drzwiach zamkniętych

Bohater afery w parku Kilińskiego przed sądem przysięgłych.

Lwów, 4. listopada.

(t) Przed drzwiami głównej sali rozpraw Sądu karnego zebrało się już przed godz. 9 rano. Spore grono ciekawych, przeważnie młodzieży, pragnące przysłuchiwać się sensacyjnej rozprawie na tle zniewolenia 18-letniej panny przez ucznia gimnazjalnego w zaroślach Parku Kilińskiego. Pomimo kategorycznego twierdzenia starego woźnego sądowego, iż „my zarządzimy tajną rozprawę", chciwi łechtających zmysły wrażeń nie chcieli się rozejść.

Oskarżonego Aleksandra **Wójcikiewicza** przyprowadzono pod strażą z więzienia. Jest to szczupły, wysoki blondyn, ujawniający silne zdenerwowanie i niepokój. Wstępne ceremonje sądowe zrobiły na nim silne wrażenie.

Rozprawie przewodniczył s. **Angielski**, oskarżał prokurator **Paklikowski**, bronił adw. dr. Grek. Sześciu niewylosowanych sędziów przysięgłych przysłuchiwało się dobrowolnie rozprawie.

Przy spisywaniu generalji oskarżony odpowiada głosem drżącym, dławiąc łzy. Od czasu do czasu chusteczką ociera oczy. W listopadzie br. skończy lat 18, jest uczniem 8 klasy gimn. prywatnego, mieszka przy matce we Lwowie, ma liczne rodzeństwo. Służył przy wojsku w czasie obrony Lwowa. Wśród powołanych świadków **znajduje się matka oskarżonego, jego ofiara, panna X. i jej siostra.**

Sąd zarządził na wniosek obrońcy oskarżonego, **poparty** przez prokuratora, **tajność rozprawy.**

Po dwugodzinnej **rozprawie przy drzwiach zamkniętych** wskutek naprowadzenia przez oskarżonego nowych okoliczności i **zmiany przezeń zeznań złożonych w śledztwie** — na wniosek obrońcy sąd uchwalił **uzupełnić śledztwo** i rozprawę **odroczyć.**

„Przeciw rządom Grabskich i Kübnerów".

KOMUNIŚCI Z HORODENKI.

Lwów, 4. listopada.
Trzeci dzień rozprawy i wyrok.

(t) Po mowie prokuratora Lamewskiego i obrońców oskarżonych, adw. dra Lwa Hankiewicza i dra Głuszkiewicza, sędziowie przysięgli odpowiedzieli na postawione im pytania, a na podstawie werdyktu trybunał zasądził głównego oskarżonego Michała Mularza na 1 rok ciężkiego więzienia, zaś resztę oskarżonych każdego na 20 dni aresztu.

Wiec emerytów państwowych i wojskowych oraz wdów i sierót po nich, odbędzie się 5 bm. o godz. 4 popoł. w sali Towarzystwa pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17). Porządek obrad: 1) Postulaty emerytów pod adresem Sejmu. 2) Wyjazd delegacji. 3) Wnioski i interpelacje.

Pogrzeb śp. Petroneli Zagórskiej odbędzie się dziś o godz. 2 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów.

† Władysław Pochwalski, artysta-malarz, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 63.

Jeszcze o fatalnych skutkach jazdy kawalerskiej. Otrzymaliśmy następujące pismo: W związku z notatką („Fatalne skutki jazdy kawalerskiej") zamieszczoną w kronice „Gazety Porannej" z 1. bm., upraszam uprzejmie o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania: Nieprawdą jest, że autem p. Dominika przez wjechanie na chodnik zostałem zmasakrowany, natomiast prawdą jest, że p. Dominik jadąc szybko ulicą Leona Sapiehy wjechał na chodnik i że zostałem prawem skrzydłem auta silnie uderzony w bok, odrzuconym od auta i padając na kamienie chodnika, doznałem dotkliwych potłuczeń nóg, pleców i głowy. Andrzej Krupa, inkasent bankowy.

(t) **Zasłabnięcie na ulicy.** Na Pogotowie ratunkowe przywieziono 23-letnią Marję Porębską, która idąc ulicą Sobieskiego do domu, dostała ataku sercowego i upadła na chodniku. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją do domu.

(t) **Z nożem na dozorcę kamienicy** przy ul. Potockiego 23 rzucił się 16-letni Stanisław Szostak za to, iż ten nie pozwalał mu uczyć się celować w rzucaniu kamieniami do okna mieszkania Ranorego dozorcę opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(t) **Dywan perski z balkonu I piętra,** wartości 400 złotych skradł nieznany sprawca Wolfowi Landauowi, zam. przy ul. Lenartowicza 23.

(t) **Pod koła własnego wozu** wpadł woźnica firmy spedycyjnej Langier, Leib Kark, wioząc cegły przez ulicę Zieloną. Kark doznał uszkodzenia obu nóg. Pogotowie ratunkowe odwiozło Karka do szpitala.

(t) **Niedoszłą samobójczynię,** Ewę Dybuch, która w ciągu tygodnia po raz drugi truła się wczoraj jodyną pod kinem Kopernik, odesłano po przepłukaniu żołądka do aresztów policyjnych.

(t) **Kradzież stryjchowa.** Ze strychu żony posterunkowego, Magdaleny Artymowicz, skradł nieznany sprawca po rozbiciu zamków naczynie kuchenne i różne wiktuały, wartości 500 zł. Sprawca rozbił zamki przy 6 drzwiach strychowych w poszukiwaniu za łupem.

(t) **Skutki zapatrzenia się.** Mojżesz Kahane, zam. przy ul. Sobieskiego 30, zapatrzył się na rogu ul. św. Stanisława z takiem skupieniem na przelatujące stado wron, że nie zauważył, jak jakiś złodziej wyjął mu z kieszeni 600 dolarów, owiniętych w gazetę.

Przyjęcia czwartkowe w Belwederze odbywać się będą począwszy od 6. bm.

Od chwili wprowadzenia złotego do dnia 1. listopada br. złożono w P. K. O. oszczędności na 6 milj. zł.

Powodzenie radiotelefonji w Warszawie. Wobec wydania przepisów o radiotelefonach wszystkie warszawskie redakcje, banki oraz domy prywatne nawet zakładają u siebie aparaty. Na wielu domach widnieją już anteny.

(t) **Od radio aparatów odbiorczych** pochodzenia zagranicznego będą pobierane opłaty koncesyjne kilkakrotnie wyższe niż od aparatów fabrykowanych w kraju.

(t.) **Najniższa kwota,** za którą apteki zobowiązane są wydawać artykuły, wynosi 10 groszy. Taką stawkę ustanowiła Jeneralna Dyrekcja służby zdrowia.

Warszawscy palacze. (Z) Statystyka podaje, że w Warszawie ludność wypala dziennie 4.600 tys. sztuk papierosów, wartości 140 tys. złotych, z czego 30 tys. złotych wpływa za pośrednictwem inwalidów.

(s). **Na srebrnym ekranie.** „Apollo" Nanook Eskimos z dalekiej północy. Obrazem tym spełnia „Apollo" jedno z kardynalnych zadań każdego pierwszorzędnego kinoteatru, które prócz sensacji i arcydzieł, choćby Griffitha i Coogana, powinna pokazać kilka poważnych filmów. Takim jest bezsprzecznie Nanook. Życie Eskimosa i jego rekiny wśród lodów północy interesuje każdego człowieka, a obrazy z polowań na foki czy morsy są wprost rewelacjami.

—o—

KOMUNIKATY.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze" rozpisanie publicznego przetargu na dzierżawę restauracji II i III klasy na dworcu kolejowym w Samborze.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 21. listopada 1924, godzina 12-ta w południe.

Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Wydziale II Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska 3 A. parter, drzwi Nr. 6, a także w kolejowym Urzędzie ruchu w Samborze. 7734

—o—

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze" rozpisanie publicznego przetargu na dzierżawę restauracji II i III klasy na dworcu kolejowym w Rawie Ruskiej.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 25. listopada 1924, godzina 12-ta w południe.

Bliższe warunki rozpisania przejrzeć można w Wydziale II Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie ul. Zygmuntowska 3 A, parter, drzwi Nr. 6, a także w Urzędzie stacyjnym w Rawie Ruskiej. 7735

—o—

Rzeczy ciekawe.

Złoto środkiem lekarskim przeciw gruźlicy.

Doniosłe odkrycie duńskiego uczonego.

Kopenhaga, w listopadzie.

(+) W tutejszem Tow. medycznem prof. Holger Moelgaard wobec przepełnionej sali zdał relację o zwalczaniu gruźlicy nowym przez siebie wypróbowanym środkiem — sanochryzyną. Jest to związek złota, który ma właściwość zabijania bakcyli tuberkulicznych w organiźmie. Środek ten, zastrzyknięty do krwi, nie wywołuje zatrucia metalem. Złoto jest tu chemicznie związane z takiemi substancjami, które w organiźmie łączą się z bakcylami i zatruwają je złotem. Preparat zastrzykuje się do krwi lub do mięśni.

Przy kombinowanem wstrzykiwaniu sanochryzyny oraz pewnego serum, stanowiącego niejako „odtrutkę", można osiągnąć wyleczenie nawet w ciężkich wypadkach gruźlicy.

—o—

Nowy wielki lot światowy podejmuje szwajcarski lotnik Mittelholzer z początkiem grudnia na Junkersie, drogą na Marsylję — Genewę — Wiedeń — Belgrad — Konstantynopol — Angorę do Persji.

Trąd (lepra) **krzewić się poczyna** w Szwecji. Naliczono tam 38 wypadków tej nieuleczalnej choroby. W Norwegji ulegio trądowi 150 osób, a jeszcze bardziej szerzy się trąd w Estonji i Finlandji.

(t) **Włosami ludzkimi zamierzają** przystrajać suknie i płaszcze paryscy wypalacze „z dziedziny mody kobiecej"

NAJPIĘKNIEJSZE PLECY.



W nieprzebranej powodzi konkursów, w których lubuje się Ameryka, na uwagę zasługuje konkurs na... najpiękniejsze plecy (oczywiście niewieście), który odbył się w N. Jorku. Laureatka zdobyła nagrodę dzięki idealnym proporcjom swych pleców.

Ze świata.

Wystawa fałszerstw.

Londyn, w październiku.

Urządzono tu oryginalną wystawę, która cieszy się wielką frekwencją zwiedzających. Jest to przegląd wszystkiego, co genjusz fałszerstwa zdołał odtworzyć: meble „antyczne“, obrazy „starych mistrzów“, rzeźby, dywany etc. Uwagę zwracają zwłaszcza podrabiane obrazy, gdyż w tej dziedzinie artyzm fałszerzy, jak wiadomo, doszedł do zenitu.

—o—

Pięć lat ukrywał się w piwnicy.

Moskwa, w październiku.

W pow. smoleńskim władze sowieckie aresztowały b. carskiego oficera, Borowikowa, który przez 5 lat ukrywał się w piwnicy swego rodzinnego domu. Czekiści zdołali go wreszcie wyśledzić i aresztować. Nieszczęśliwy był zupełnie zdziczały i podobny raczej do zwierzęcia. Oczywiście stawiono go przed trybunałem sowieckim.

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, 4 listopada.

Skromne obrót, w pszenicy i życie. Poszukiwany owies dobrej jakości. Zainteresowanie dla ziemniaków przemysłowych. Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 4 b. m. Berlin 1·23$^1/_2$, Bruksela 25·00, Holandja 205$^1/_2$, Nowy Jork 519$^1/_4$, Londyn 23·56$^1/_2$, Paryż 27·15, Medjolan 22·60, Praga 15·50, Budapeszt 0.0066, Bukareszt 2·90, Belgrad 7·25, Sofja 3·77$^1/_2$, Wiedeń 0·0073$^1/_2$, Warszawa 100·00.

Obroty pozagiełdowe

Wczoraj tendencja chwiejna. — Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18$^1/_2$ do 5·18$^1/_4$, dolary kanadyjskie 4·99 do 5·02$^1/_2$, korony czeskie 0·15 do 0·15$^1/_2$, leje 0·02 do 0·02$^1/_4$, franki franc. 0·27$^1/_4$ do 0·28$^1/_2$, franki szwajcar. 0·97$^1/_4$ do 0·98, funty szterl. 23·30 do 23·40. Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł, drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·80, 20 frank. 19·60 do 19·80, 20 mark. 23·30 do 23·50, 10 rubli 27·00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·43$^1/_2$ do 0·44, 5 kor. austr. 2·25 do 2·28, floreny 1·14 do 1·16, ruble 1·80 do 1·90, kopiejki za rubel 0·80—0·90.

—o—

WYWÓZ BYDŁA ROGATEGO DO AUSTRJI WOLNY.

Lwów, 4 listopada.

Z dniem 1. listopada 1924 dozwolony został przez rząd austrjacki przywóz żywego bydła rogatego do Austrji (na razie na targ kontumacyjny we Wiedniu).

Znane u nas długo przed wojną ze solidnego prowadzenia swych interesów firmy wiedeńskie Józef Saborsky und Söhne, Wiedeń, St. Marx, St. Barlog und Ryniewicz, Wiedeń, St. Marx i H. Moldaues und Sohn, Wiedeń St. Marx, zjednoczyły się obecnie, aby zająć się komisową sprzedażą eksportowanego bydła z Polski do Austrji, zapewniając naszemu eksporterowi jak najlepsze spieniężenie towaru i obronę jego interesów w każdym kierunku.

Aby umożliwić interesowanym jak najszybsze zasięgnięcie informacji co do ładowania i wysyłki towaru, sfinansowania i dostarczenia koniecznych do transportu dokumentów, wspomniane powyżej firmy oddały generalne zastępstwo swoje tutejszej firmie eksportowej Bracia Ryniewicze, Lwów, ul. Piekarska l. 16, do której interesowani w pierwszym rzędzie zgłaszać się powinni. 6565

*

(t) 30.000 ton soli sprzedał Jugosławji Departament Akcyz i Monopolów Ministerstwa Skarbu.

Ponowny chrzest Jana Herzla.

Wyznanie ewangielickie zmienił na katolicyzm.

Lwów, 4 listopada.

Jak donosi Żyd. ag. tel. z Londynu potwierdza się wiadomość, iż Jan Herzl — syn Teodora Herzla, twórcy i pierwszego przywódcy ruchu sjonistycznego — przeszedł z wyznania ewangielickiego na katolicyzm.

Ceremonja chrztu odbyła się w kościele rzym. kat. w Londynie dnia 19 października, a dokonał jej jeden z najwybitniejszych przywódców „Związku dla nawracania Izraela“ ks. J. Day w Londynie.

Ze sportu.

Sawka i Wyrzykowski, dawni gracze Czarnych wrócili na łono macierzystego klubu. Sawka debiutował już w grze przeciw Hasmonei, pierwszy występ wypadł nadzwyczaj udatnie.

Wacek Kuchar zdobył mistrzostwo Polski w dziesięcioboju mimo braku treningu i wśród najgorszych warunków atmosferycznych. Charakterystyka sprawności fizycznej Kuchara jest fakt, iż na pięć minut przed 12 ukończył on bieg na 1.500 m, a o 12 grał już przeciw Polonji, której wpakował zresztą trzy bramki.

Cała prasa warszawska wyraża się bardzo pochlebnie o grze Pogoni, stawiając ją jako przykład własnym drużynom.

Pierwszy polski bieg maratoński odbył się ubiegłej niedzieli na klasycznej przestrzeni 42 km 195 m. Pierwszy przybył do mety wachmistrz Szelestowski w czasie 3 g. 13 m. 10.3 sek. Czas osiągnięty w nader niekorzystnych warunkach atmosferycznych uważać należy za zupełnie dobry. Z 8 startujących przybyło do celu tylko czterech.

Pochwały godną inowację wprowadzili sędziowie lwowscy, którzy wstrzymując grę wskutek jakiegoś przekroczenia, dają natychmiast sygnał do przeprowadzenia sankcji karnej.

Dalsze wyniki krajowe z niedzieli przedstawiają się następująco: Legja—Czarni (Radom) 9:0; Warta—A. Z. S. 3:1.

III. drużyna L. K. S. Lechja zdobyła mistrzostwo klasy C podokręgu lwowskiego. Jak z powyższego widać wre w Lechji praca nie tylko w pierwszej drużynie.

Zawody Cracovia—Pogoń, które miały się odbyć w Krakowie 16. b. m., nie przyjdą do skutku.

Amatorzy odnieśli piękny sukces w Pradze osiągając w sobotę z D. F. C., a w niedzielę z Slavią wynik remisowy 1:1. W oba dni doskonały był Schaffer.

W wczorajszym telefonicze z Wiednia zaszła pomyłka. Rapid pokonał Rudolfshügel nie 4:3, lecz 4:2.

N. S.

Feljeton „Gaz. Por.“ z d. 6 XI 1924. 1

JAN PIETRZYCKI.

Święto błękitnego Neapolu.

W dość częstych wędrówkach mych po Włoszech odwiedzam stale Neapol. Nigdy jednak nie uczestniczyłem w tak zwanem „święcie błękitnego Neapolu“, jednym z najcharakterystyczniejszych włoskich obchodów, który odbywa się tutaj każdej jesieni.

Dopiero w tym roku nadarzyła mi się sposobność ujrzeć owo naprawdę barwne i błyszczące widowisko ludowe, reklamowane na kilka tygodni przedtem we wszystkich włoskich miastach, zapowiadane i opisywane szeroko przez włoską prasę — święto, które jest zarazem dorocznym turniejem sławnych neapolitańskich piosenek ulicznych.

Naturalnie, zjazd obcych na dzień obchodu jest szalony, a w tym roku przyczyniła się do tego niemało obecność króla i przypadająca równocześnie rewja okrętów wojennych w Neapolitańskiej zatoce.

Hotele należy zamawiać bardzo wcześnie. Amerykanie i Anglicy i tu są pierwsi, wykupując z góry wszystkie pokoje, okna, balkony hotelowe przy nadmorskiej ulicy Partenope, gdzie koncentruje się życie wieczorne.

„Święto błękitnego Neapolu“ sięga połowy XVIII wieku, kiedy to Karol Burboński po odniesionym zwycięstwie nad Austryjakami wkroczył do miasta i w błyszczącym orszaku dworzan pospieszył podziękować za zwycięstwo Madonnie di Piedigrotta w jej kościele u podnóża skały Posylippo, kryjącej — jak wiadomo — w jednej ze swych grot grób Wirgiljusza.

Odtąd rok rocznie powtarza się pobożna pielgrzymka, a uczestniczy w niej lud neapolitański, żądny widoku wspaniałych karet, barwnego wojska, muzyki i iluminacji, którą cudownie błyszczą ulice Neapolu, wijące się amfiteatralnie po stokach wzgórz, odbitych jak w zwierciadle, w morzu szafirowem.

Od dwóch wieków aż do dni naszych nie pominięto ani jednej rocznicy. Ostatnie lata urozmaiciły obchód zabawami kostjumowemi pod gołem niebem, przypominającemi żywo karnawał Wenecki.

Kto zna Neapol i jego gwarne, kolorowe ulice, łatwo sobie wyobrazi, o ile natężenie barw i głosów wzrasta przy takiej uroczystości. Ludzie tłoczą się w zwartych masach, wszyscy przystrojeni w różnobarwne czapki i kostjumy, wszyscy krzyczą w niebogłosy, grają na mandolinach, gitarach, tamburinach, bębnach, dzieci dmą w długie blaszane trąby. Wrzaski te trwają przez dzień i noc aż do następnego rana.

A gdy tylko zmierzch się pocznie, ulice roją się całemi lasami kolorowych lampionów. Każdy przechodzień niesie na wysokiej trzcinie banię z bibuły, błyszczącą wewnątrz światłem. Te kuliste lampy, ponsowe, niebieskie, zielone, żółte, fiołkowe, niektóre o kształtach owoców, jakichś ogromnych jabłek, melonów, pomarańczy, inne wyobrażające gwiazdy, słońca, księżyce, całe korowody ruchomych, błyszczących latarń sprawiają bardzo kolorystyczne wrażenie. (C. d. n.)

OGRODNIK starszy, kawaler poszukuje posady od zaraz. Głogowski, ogrodnik, Radłowice, Sambor. 7712-2

BUFETOWCA przyjmę Andrzej Żółcński, Batorego 32. 7741-2

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJĘ POKOJU umeblowanego lub nie z osobnem wejściem. Zgłoszenia do Administracji pod „Czynsz obojętny“. 7740

Kupno, sprzedaż, zamiana

PIERWSZORZĘDNY fortepian Bösendorfera sprzedam. Raty możliwe. Zimorowicza 5, drzwi 3. 7738-3

MEBLE wyrobu stolarzy lwowskich, sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe i kuchenne oraz meble gięte poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. 7380

WSPANIAŁĄ jadalnię palisandrową używaną, w stylu angielskim okazyjnie sprzeda Hala Aukcyjna, Akademicka 3 I. p. 7727-2

GABINET męski mahoniowy w stylu Empire, garnitury klubowe poleca Hala Aukcyjna, Akademicka 3 I p. 7727-2

SPRZEDA OKAZYJNIE 2 szafy orzechowe politurowane za 120 zł., kredens politurowany za 120 zł., serwandkę oszkloną za 120 zł., otomanę pluszem krytą za 55 zł., Hala Aukcyjna, Akademicka 3 I. p. 7727

100 KRZESEŁ GIĘTYCH używanych zakupi Wydział Koła Rodzicielskiego I. Gimnazjum. Oferty do skarbnika Koła p. Christmana Hotel Krakowski. 7743

Rozmaite

LAMBREKINY na zasłony, kotary, portiery do okien, oraz sukna na stoły jadalne we wszystkich kolorach poleca Fabryczny Skład Sukna Ludwik Ralski; Lwów, ul. Rutowskiego l. 7, naprzeciw Katedry. 7703-3



Cierpicie na płuca?

więc

ufajcie lekarzowi!

Jeżeli poważni lekarze przyszli do wniosku, że pewna metoda lecznicza dała dobre wyniki, to musi również i chory mieć do tego zaufanie. Chętnie przyślę każdemu swoją ciekawą książkę, która objaśni, jak regułować pokarmy i tem samem pomóc lekarzowi, by siły organizmu wzmocnić i prędko wyzdrowieć. Chodzi tu nie o uniwersalny środek leczniczy, lecz o kierunek metody wypróbowanej przez lekarzy, prowadzący do pożądanego celu — do odnowionego stanu odporności organizmu. Zupełnie darmo bez wszelkiego zobowiązania się ze strony waszej otrzymacie moje objaśnienie. Lekarz wasz napewno zgodzi się z tym nowym sposobem regulowania pokarmów, uznanym przez wybitnych profesorów, jako znakomity środek. W waszym interesie leży więc natychmiast napisać pod niżej podanym adresem, a wówczas będziecie mogli w każdej chwili być obsłużeni przez mojego tamtejszego przedstawiciela. 770

Georg Fulgner Berlin Neukölln, Ringbahnstr. 24. Abtlg. 5:9

CZUSZAK DMYTRO unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj r 1900 7737-2

WAGI stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydlęce, odważniki, pasy, cement, piece żelazne, kuchenki, pompy, blacha pocynkowana, papa, motory, obrabiarki, urządzenia młyńskie, transmisje, narzędzia — poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska. 7514-15

Na sezon jesienno-zimowy polecają

Górski i Witek

Lwów, Pl. Marjacki 5

Telefon 24-37. Telefon 24-38.

olbrzymi wybór Raglanów, Kapeluszy, Bielizny oraz Krawatów. 7483

Powróciłem z Wiednia po odbyciu specjalnych studjów w zakresie chorób PŁUC i SERCA **Dr. Feliks HAHN** **Lwów, Gródecka 46**, telef. 834 (Lampa kwarcowa).

Przyjmę zastępstwa

poważnych przedsiębiorstw (ewent. towary w kom s) posiadam własne, obszerne lokale, biura i telefony w śródmieściu Poznania.

Zgłoszenia do „PAR“, Poznań, Fr. Ratajczaka 8 pod nr. 44.163. 7706

Wielki wybór

cerat i chodników

poleca najtaniej 7393

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669. P. K. O. 141.276.

MĄCZKA NESTLA

oryginalna szwajcarska dla niemowląt w handlu

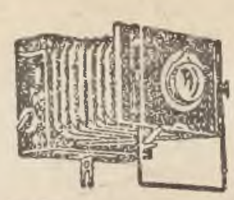
Karola Krupińskiego

ul. AKADEMICKA 4. 7670

MEBLE STYLOWE wiedeńskie i krajowe po cenach konkurencyjnych poleca **S. Brück** **Rejtana 16.** 7573

MAM LOKAL

frontowy, obszerny, w centrum kupieckiem, poszukuję fachowca zdolnego z branży konfekcji damskiej lub sukiennej i bławatnej jako spólnika z małym wkładem do hurtownego prowadzenia. Zgłoszenia pod „Hurtownia“ do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 7742



APARATY, PRZYBORY FOTOGRAFICZNE

JAN BUJAK

Lwów Kopernika 4

Duże ubikacje fabryczne

z kompl. zapędem elektrycznym **w Poznaniu odstąpię** lub przyjmę **WSPÓLNIKA**. Zgłoszenia do „PAR“, Poznań. F. Ratajczaka 8 pod nr. 44.163. 7705

DOM KONFEKCYJNY „PREMIER“

LUDWIKA MARKA 7671

we Lwowie, **ul. Słowackiego 2,** naprzeciw głównej poczty

poleca swój **Abonament** w 6-ciu klasach

na pierwszorzędną garderobę męską, obejmującą wszelkie kategorje salonowych, miastowych i sportowych ubrań.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

NA RATY

KALOSZE słynnej rosyjskiej fabryki **„PROWODNIK“** obecnie **Continent**

KALOSZE TRE-TORN

OBUWIE dla Pań, Panów i dzieci

OBUWIE ciepłe dla starszych Pań

OBUWIE nieprzemakalne dla Myśliwych i Sportowców 7537

poleca

CRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

„HERA“ Lwów, Rynek 31.

Baczność! **ZAGADKA REKLAMOWA** **Baczność!**

Celem rozbudzenia naszego przemysłu i handlu, który ostatnimi czasy zapadł w stan t. zw. „śpiączki stagnacyjnej“ i wyleczyć się z niej nie może — przy pomocy wszystkich czytelników pisma i inie sego organizu emy radykalną akcję ratunkową, urządzamy **wyprzedaż towarów po cenach fabrycznych,** za poprzedniem nadesłaniem zł. 4.—, za którą to sumę prześlemy zamawiającemu pocztą do domu (franco) następujące towary: 1) paczkę papieru listowego z kopertami; 2) 10 pocztówek artystycznych (w tem świąteczne i noworoczne); 3) notes; 4) pióro z ołówkiem (automat) i 5) paczkę sekretników; prócz tego każdy, kto nadeśle rozwiązanie naszej podanej zagadki, będzie miał możność otrzymania jednej z niżej wyszczególnionych nagród:

— ny — ków — ro — rzo — Ka — ku —
— zbu — ża — lisz — 1914 — krzy — przez —

Odpowiednio złożone sylaby oznaczają pierwsze zniszczone miasto w Polsce w pierwszych dniach wojny światowej przez Niemców.

Nagrody jako podarek NA GWIAZDKĘ!

1 luksusowy samochód „Forda“ . . .	Zł.	5,000
4 motocykle („Indian“ i „Rex“) . . .	„	10,000
20 rowerów damskich i męskich . . .	„	4,000
10 maszyn do szycia	„	4 000
3 pianina salonowe pierwszorzędn. fabryk	„	9,000
20 zegarków złotych męskich i damskich	„	6 000
10 serwisów obiadowych porcelanowych po 130 szt. każdy	„	4,000
10 kompletów noży, widelcy, łyżek i łyżeczek platerowanych po 12 sztuk każdego	„	2,000
2 skrzynie plater stołowych firmy „Fraget“	„	5,000
50 kompletów garnków z pokrywami aluminiowych po 5 sztuk każdy . .	„	1,500
100 sztuk płótna białego „Żyrardowskiego“	„	4 000
60 kompletów materjału wełnianego na kostjum damski	„	4,500
60 kompletów materjału wełnianego na całe ubranie męskie	„	4,?00
3 komplety mebli do stołowego pokoju	„	9,000
3 komplety mebli do sypialnego pokoju	„	9,000
100 abonamentów rocznych wykwintnego artyst. pisma ilustrow. „Światowid“	„	12,000

WARUNKI.

1. Rozwiązanie powyższej zagadki należy nadesłać w frankowanej kopercie z dołączeniem **4 złotych do 30 listopada 924 r. pod naszym adresem: Stanisław Rapak, Kalisz, Wrocławska 28, skład papieru Należytość 2 zł. można również przekazać na konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 630-78.**
2. Podział nagród nastąpi w przeciągu 2-ch tygodni po zamknięciu konkursu przez specjalny komitet i pod ścisłą kontrolą Notarjusza, urzędującego przy Sądzie Okr. w Kaliszu, podział ten będzie ostateczny i wyklucza drogę prawną, jako dobrowolny podarunek.
3. Termin ostateczny nadsyłania rozwiązania upływa z dniem 30 listopada 1924 r.
4. Powyższe nagrody odnoszą się do 200,000 uczestników i wzrosną odpowiednio przy większej liczbie lub też przeciwnie. 7728

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 12 gr.; w nadesłanem 30 gr.; po kronice 35 gr.; w tekście (kronika, referat, dział ekonom. itd.) 40 gr., na pierwszej stronie 45 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.; w rubryce kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 12 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 285 zł. pol.; 1 cała strona w części tekstowej 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 570 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski.